

Rozprawa księdza D. Stańczyka

Edyta Maksymowicz, 21 lutego 2013, 09:27

We środę, 20 lutego 2013 r., Wileński Okręgowy Sąd Administracyjny (Vilniaus miesto apylinkės teismas) rozpatrywał tzw. sprawę księdza Stańczyka. Warto przypomnieć, że ksiądz Dariusz Stańczyk, jednocześnie komendant Wileńskiego Hufca Maryi im. Pani Ostrobramskiej, 22 stycznia br. poprowadził w Wilnie Marsz Wolności z okazji 150. rocznicy powstania styczniowego. Harcerze, a także sympatycy księdza i fani powstania styczniowego, swój przemarsz ulicami Wilna zakończyli mszą świętą na Górze Trzykrzyskiej. W trakcie organizator, czyli ks. D. Stańczyk został poproszony przez policję o okazanie zezwolenia na zorganizowanie imprezy masowej, a z powodu braku wymaganego dokumentu został zatrzymany i odwieziony na komisariat, gdzie spisano protokół naruszenia porządku publicznego. W środę, 20 lutego, sąd rozpatrywał sprawę "naruszyciela".

Na znak poparcia księdza Stańczyka w sądzie zgromadziło się kilkadziesiąt osób, głównie harcerze. Duży aplauz towarzyszył powitaniu księdza Oskarasa Petrasa Volskisa, proboszcza parafii Wędziagole i Łabunowie na Kowieńszczyźnie. Ksiądz - jak przyznał - przyjechał do Wilna, by osobiście poprzeć księdza Dariusza i okazać sprzeciw bezdusznym przepisom. Zdaniem księdza Petrasa źle się dzieje, że "prawo i wartości coraz częściej popadają w sprzeczność...".

Nie obeszło się bez niespodzianek. Rozprawę wyznaczono na 8.30, ale się nawet nie rozpoczęła z powodu braku ... tłumacza przysięgłego. Ksiądz Dariusz Stańczyk jest obywatelem Polski, jeśli rozumie język litewski, to biegle nim nie włada.

Decyzją sędziny Virginiji Liudvinavičienė sprawa miała zostać odroczone na piątek, ale oznajmiono, że jeśli ksiądz sam załatwi tłumacza przysięgłego, sąd jest gotów zająć się sprawą jeszcze tego samego dnia, czyli we środę po południu. Tak się stało. Znalaziono tłumacza i o 16.00 sąd przystąpił do rozpatrywania sprawy.

Podczas rozprawy ks. D. Stańczyk podkreślił, że po raz pierwszy na przemarsz, który sam organizował, nie ubiegał się o zezwolenie Samorządu Miasta Wilna. Dotychczasowe, znacznie liczniejsze Biegi Niepodległości (organizowane corocznie 11 listopada) odbywały się zgodnie ze stosownymi procedurami. Jednakże - jak dodał ksiądz - procedury są coraz trudniejsze, a spełnienie biurokratycznych wymogów przerasta czasem możliwości jednego człowieka, i finansowe, i organizacyjne.

Tym razem - zdaniem księdza - na jego decyzję o zaniechaniu zezwoleń złożyły się trzy powody.

Pierwszy to niezwykle wysoki koszt pozwolenia - od kilkuset do ponad paru tysięcy litów. Przemarsz był dość spokojny, nie stwarzał problemów w ruchu drogowym ani nie zakłócał spokoju mieszkańców miasta (poza spokojem osób przeczulonych na mundury harcerskie i polski charakter imprezy - przyp. red.). Impreza była też dość spontaniczna, nie wiadomo było bowiem, ile ostatecznie osób zechce wziąć w niej udział.

Drugim, a może nawet decydującym powodem decyzji księdza był fakt, iż kilka dni wcześniej samorząd wydał zezwolenie na zorganizowanie w Wilnie parady równości „Za równość” („Už lygybę“). Koszty obsługi i ochrony parady to ponad 200 tysięcy litów z kieszeni podatnika. Ksiądz Stańczyk, dostrzegając w tym ogromną niesprawiedliwość (również wobec młodzieży i wartości chrześcijańskich), uznał, że tym razem przeciwstawi się literze prawa.

Kolejnym powodem decyzji księdza była sprzeczność przekazu władz, które głośno zachęcały do uczczenia 150. rocznicy powstania styczniowego, jednak w żaden sposób zainteresowanym środowiskom nie okazały wsparcia. "Powstanie styczniowe - to bohaterski zryw Polaków, Litwinów, Białorusinów, obywateli całej Rzeczypospolitej i Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Spadkobiercami tych tradycji i wartości są dzisiaj wszyscy mieszkańcy Wilna i Litwy" - konkludował ks. D. Stańczyk.

Ksiądz Stańczyk zapewnia, że przyjmie każdą karę, ureguluje ją lub wykona, gdyż "chce mieć czyste sumienie również względem prawa".

Ostateczny werdykt w sprawie kary zapadnie 4 marca.

Nie tylko ksiądz Dariusz Stańczyk został ukarany za udział w obchodach 150. rocznicy powstania styczniowego. Podobny los spotkał pasjonata powstania styczniowego na Białorusi, gdzie, jak wiadomo, sytuacja polityczna jest zgoła odmienna. Również w środę, 20 lutego, na 2,5 mln białoruskich rubli (około 1000 litów) sąd w Lidzie skazał szefa Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lidzkiej, Aleksandra Kołyszkę, za próbę oddania hołdu 22 stycznia uczestnikowi powstania styczniowego księdzu Adamowi Falkowskiemu.

22 stycznia wieczorem kilkanaście osób - w tym działacze Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lidzkiej i ucząca się języka polskiego młodzież z Lidy - zapaliło znicze na grobie ks. Falkowskiego. Ksiądz Adam Falkowski został rozstrzelany za poparcie powstania styczniowego.

Gdy tylko Aleksander Kołyszko zaczął przemawiać nad grobem powstańca, podeszli milicjanci, zakazali dalszych modlitw, uznając obecność osób za nielegalne zgromadzenie, i spisali nazwiska uczestniczących w uroczystości.

Zgodnie z zaostrzoną w 2011 roku białoruską ustawą o zgromadzeniach na każde zgromadzenie trzeba uzyskać zgodę władz lokalnych. Zarówno organizatorom, jak i uczestnikom zgromadzeń odbywających się bez zezwolenia grozi odpowiedzialność administracyjna i karna. Kołyszko powiedział, że nie zwracał się z wnioskiem o zgodę na zgromadzenie. "Ja wciąż uważam, że w takim miejscu zgoda nie jest potrzebna. Na grobie z natury rzeczy jest miejsce dla modlitwy" - podkreślił.

Zdjęcia: Jan Wierbiel

Montaż: Artur Kalczewski

Współpraca: Małgorzata Aleksandrowicz

•

Komentarze

#1 [Jakże blisko Litwie do](#)

ewa-mewa (niezweryfikowany), 22 lutego, 2013 - 00:27

Jakże blisko Litwie do Białorusi. Siostry-blizniaczki

• [powtórz](#)

#2 [jeszcze raz.. "SĘDZINA TO](#)

Polka (niezweryfikowany), 22 lutego, 2013 - 00:41

jeszcze raz.. "SĘDZINA TO ŻONA SĘDZIEGO", więc na pewno jest to pani sędzia, ale czy ma męża sędziego.. ?

• [powtórz](#)

#3 [Geograficznie do Białorusi](#)

Bardzostarypielgrzym (niezweryfikowany), 22 lutego, 2013 - 01:20

Geograficznie do Białorusi rzeczywiście blisko od wieków, lecz obecnie mamy dziwną bliskość unijnej

podobno (i przestrzegającej - podobno - jej wartosci, jak ogłasza wszem i wobec po Brukselach bardzo tam zadomowiona panienska Grzybowska) Litwy do sowieckiego kołchozu Batki na taczce gnoju...

- [powtórz](#)

#4 SĘDZINA to owszem raczej żona

Małgorzata Mako..., 22 lutego, 2013 - 11:08

SĘDZINA to owszem raczej żona sędziego, ALE W TYM ZNACZENIU SŁOWO TO JEST JUŻ PRZESTARZAŁE. Współczesna polszczyzna dopuszcza nazywanie kobiety sędzi - sędzią. OCZYWIŚCIE oficjalnie - w dokumentach prawnych i bezpośrednio zwracając się do pani sędzi lub pisząc do niej pismo - należy używać wyłącznie formy "Szanowna Pani Sędzio", istotnie odmieniając ten rzeczownik tak, jak rzeczowniki żeńskie: sędzi Kowalskiej, sędzię Kowalską. Ale to ...inny typ przekazu. Pozdrawiam, Małgorzata Makowska-Krasnow redaktor prowadzący portalu wilnoteka.lt

- [powtórz](#)

#5 Porównanie jest nieuczciwe i

hm (niezweryfikowany), 22 lutego, 2013 - 11:44

Porównanie jest nieuczciwe i nie spodziewałem się takiej goebbelsowskiej propagandy w wydaniu red. Maksymowicz. Pomiedzy Litwa i Białorusia istnieje ZASADNICZA różnica (na Litwie Stanczyk zezwolenie by otrzymał, ale nie chciał o niego ubiegać się), na Białorusi Kolyszko - raczej nie. Stąd i wymiar spraw jest różny. Książ Stanczyk - to akurat doskonale rozumie i jest gotów ponieść karę (mam nadzieję że będzie symboliczną), w odrozdzeniu od dziennikarzy i internautów.

- [powtórz](#)

#6 Należało oświadczyć, że była

tata (niezweryfikowany), 22 lutego, 2013 - 15:11

Należało oświadczyć, że była niska szkodliwość społeczna i zakończyć ten żenujący spektakl. A le władzę trzeba czuć.

- [powtórz](#)

#7 Niech OPATRZNOŚĆ BOSKA czuwa

Polacy na Łotwie (niezweryfikowany), 22 lutego, 2013 - 22:23

Niech OPATRZNOŚĆ BOSKA czuwa nad Wami drodzy Rodacy, Bracia i Siostry, niezależnie jakiej narodowości jesteście, bo my wszyscy jesteśmy dziećmi Boga. Okazując szacunek poległym za naszą i waszą Wolność zaszczepiamy cnoty patriotyzmu, wartości chrześcijańskie, na których powstała Europa, czyli kształtujemy szacunek dla drugiego człowieka, co potem staje się drogowskazem pokazującym wartości ważne w budowaniu życia indywidualnego, społecznego i narodowego. Obecnie się nasila, by w naszych sercach i wokół powstała pustynia wbrew ISTOTY LUDZKIEJ. Podążajmy za prawdziwą miłością, wówczas dojdziemy do źródła każdej miłości, do Boga, tej wielkiej Oazy wszystkich czasów i wieczności. SZCZĘŚĆ BOŻE! Bądźcie i jesteśmy dobrej myśli z Wami.

- [powtórz](#)

#8 Specjalisto od Opatrzności!

Bolesław II Zapomniany (niezweryfikowany), 25 lutego, 2013 - 10:10

Specjalisto od Opatrzności! Którego Boga? Mój pradziad nie walczył w tym powstaniu za żadnego Boga i dla żadnego Boga. Walczył za ojczyznę i ludzi. Wartości dużo starsze i nie przypisuj ich "wartościom chrześcijańskim", kulturze zachodu i podobnym bredniom. Arogancja katolików czasem przekracza wszelkie granice. Szczególnie tych, którzy mają łeb zryty dogmatami jak alkoholik wódą. Po tym jak w najbardziej wynaturzone w świecie sposoby zapakowaliście do piachu miliony osób w imię Tego Jedynego mówicie jeszcze o miłości i pokoju? Jeśli szukacie antychrysta, proponuję wycieczkę do Rzymu!

- [powtórz](#)

#9 Człowiek jest zawsze

Człowiek (niezweryfikowany), 25 lutego, 2013 - 11:51

Człowiek jest zawsze niespodzianką
Otchłanią, którą można zgłębiać,
poznawać lub...
ominać.

/ Agnieszka Bieńkowska/

Panie Bolesławiell Zapomniany,
Twoje życie jest na Twoją miarę...

- [powtórz](#)

#10 Po takiej "reklamie", jaką

Witold (niezweryfikowany), 25 lutego, 2013 - 13:56

Po takiej "reklamie", jaką lituvisi zrobili księdzu Stańczykowi, mam nadzieję, że listopadowe Biegi Niepodległości będą się cieszyły olbrzymim zainteresowaniem i dużą frekwencją. Jeśli zdrowie dopisze i sił starczy, sam potruchtam.

Najlepsze pozdrowienia dla księdza Dariusza!

- [powtórz](#)

#11 Niech nam Stańczyk nie robi

Wilnianin (niezweryfikowany), 27 lutego, 2013 - 09:38

Niech nam Stańczyk nie robi wstydu. I tak wystarczy nam tej nagonki na Polaków. I skoro mówimy o prawie, to pragnę przypomnieć, że Stańczyk jest suspendowany na Litwie.

- [powtórz](#)

#12 do Wilnianina Chciałbym Cię

Człowiek (niezweryfikowany), 27 lutego, 2013 - 12:28

do Wilnianina
Chciałbym Cię prosić o to,
abyś kiedyś spróbował
wyobrazić sobie,
że robisz coś
jedynie z czystej chęci
wykonania czegoś pięknego,
czego nie można sprzedać,

a co służy po prostu
komunikacji między ludźmi
i łączy ich
węzłem zrozumienia.
/ HART CRANE /

...A nagonki wyrządzają tylko ludziska o płytkim myśleniu bez SZACUNKU dla DRUGIEGO CZŁOWIEKA.

- [powtórz](#)

#13 Człowieku! Hen, daleko w

Bolesław II Zapomniany (niezweryfikowany), 27 lutego, 2013 - 13:07

Człowieku!

Hen, daleko w obcym kraju, gdzieś wśród pustyń, martwych mórz
Mieszkał sobie jeden wielki, mocny i jedyny bóg,
Miał proroków i kapłanów, żółtych ksiąg niejeden zwój,
Przed oczami niegodnymi chronił się za grubo mur.

A mój bóg brzozowo-siwy mieszka tuż za progiem mym,
Nie odmówi mi gościny w noc pogodną czy w dzień zły,
A mój bóg dębowo-złoty kroków parę do mnie ma
Nie raz w progach moich bywał w słońca żarze, w deszczu, mgłach.

Hen, daleko w innym kraju ponoć żyje taki bóg
Wśród kobierców, wież, filarów... Prawdę jedną słyhać tu:
Że największy i że raj u właśnie on otworzy drzwi,
Czarnookie cud-piękności na spotkanie wyjdą ci.

A mój bóg błękitnoskrzydły z polnym ptakiem za pan brat,
Tęczy krople mi przynosi, kiedy szary widzę świat,
A mój bóg wśród jezior toni perkozowi mości dom,
Nocą pośród trzcin siadamy – żab tysiące, ja i on.

Kiedy znów z obcego kraju przyjdzie inny jakiś bóg,
Powie że jedyny, wieczny i że jemu tylko hołd,
Jak mu powiem, że ta ziemia boga już swojego ma?
Niejednego, tutejszego jak to słońce, ziemia, wiatr.

Bogi me srebrzysto-złote, bogi dębów, siwych brzóz,
Bogi me błękitnoskrzydłe już na zawsze bądźcie tu!
Niech się stanie, niech się spełni starej baśni święty zwój.
A wydartych lat tysiące razem z nami piszcie znów.

P.S. Człowiek NIE jest otchłanią- jest wszechświatem

- [powtórz](#)

#14 Czy Litwini chcą czy też nie

Turgiele. Jaszuny. Rudniki. Śliżuny, Sokoły, Oszmiana. (niezweryfikowany), 10 marca, 2013 - 19:09

Czy Litwini chcą czy też nie wielu Polaków Wileńszczyznę uważa za swoją ojczyznę i to nie tylko Polaków tam urodzonych ale i ich dzieci też. Szkoda że tak dużo młodych Litwinów tak mało wie o naszej wspólnej historii.

- [powtórz](#)

Dodaj nowy komentarz

